



DELNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.  
 DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“		w Państwie Austriackim (pocista)	
rocznie	zł. 20	rocznie	zł. 24
półrocznie	10	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 con. 25

  

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ z DODATKIEM.		w Państwie Austriackim (pocista)	
rocznie	zł. 30	rocznie	zł. 34
półrocznie	15	półrocznie	17
kwartalnie	8	kwartalnie	9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

# CZAS

Przyjmując się do umieszczenia w Inseratach:  
 OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedawcy, kupna, dzierżawy itp. za opłatą:  
 Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3/4 centów. Do każdego inseratu należone być winno 30 centów na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.  
 Listy z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratami przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu“.  
 Listy reklamacyjne nieopieczętowane nielegają frankowaniu.  
 Listy niefrankowane nie przyjmują się.  
 Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.  
 Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Ze zbliżającym się 1m Lipca zapraszamy do **PRZEDPŁATY** na „CZAS“ i „DODATEK MIESIĘCZNY“ wychodzący przy nim w zeszytach kilkunastu-kusowych.

**Przedpłata na sam dziennik „Czas“**  
 w Krakowie: pocztą:  
 rocznie ..... 20 zł. austr.    24 zł. austr.  
 półrocznie ..... 10            12             
 kwartalnie ..... 5             6             

**Przedpłata na Dziennik Czas wraz z Dodatkiem miesięcznym:**  
 w Krakowie: pocztą:  
 rocznie ..... 30 zł. austr.    34 zł. austr.  
 półrocznie ..... 15            17             
 kwartalnie ..... 8             9             

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty. **Dodatek miesięczny** z lat upłynionych jest do nabycia w Ekspedycji *Czasu* po cenie 12 zł. austr. za rok jeden tj. za 12 zeszytów.

## Kraków 30 czerwca.

Sprawa neapolitańska przechodzi znów w inną kolej. Z misją komandora Martino, która jak wiadomo zapewniła się nieudaną, zniknęły wszelkie oczekiwania interwencji obcych mocarstw, pozostała tylko droga koncesyi. Tą jak donoszą poszedł rząd neapolitański. Udział samego monarchy w tych ustąpieniach nie jest jeszcze dostatecznie określony, ale stryj królewski hrabia Aquila trudni się podobno wyrobieniem konstytucyi dla całego państwa, a depesza telegraficzna twierdzi, iż wybory naznaczone już na d. 7 lipca. Krom tego amnestya ogólna, odrębna administracya dla Sycylii z wicekrólem, a co najważniejsza, przymierze z Piemontem.

Jaką ta konstytucya będzie? Piszą, że rok 1848 służyć jej będzie za modłę. Owóż właśnie w tym roku 1848 główne leży źródło słabości tych ustąpień rządowych. Podobnie jak wówczas rząd zdobywa się na nie w ostatniej chwili, i w takich samych jak wówczas okolicznościach. Konstytucya ta przynosi z sobą nieufność jak grzech pierworodny. Dla tego aby ją od tej nieufności wolną uczynić, i od razu jej niesparaliżować, należy opatrzyć ją rękojmą. Rękojmą tą ma być przymierze z Piemontem. To też każdy widzi, że przymierze to nierównie jest ważniejszą rzeczą niż wszystkie te koncesye, bo bez nich nie byłoby przymierza. A i tak jeszcze zachodzi pytanie, jakie warunki postawi Piemont Neapolowi? i czy w ogóle Piemont przystanie na przymierze a Neapol czy będzie mógł przyjąć warunki piemontskie?

Jakież w obec tych koncesyj zajmie stanowisko Sycylia a raczej jak dzisiaj Garibaldi? Właśnie w tej chwili rozpisuje on pożyczkę 50-milionową, i ogłasza odezwę, w której wzywa do broni przypominając towarzyszom swoim, że dzieło nieskończone. Dziełem jego, jak zapowiedział, jest jedność Włoch. Koncesye neapolitańskie i przymierze z Piemontem prowadzą do konfederacyi. Czyliż je dla tego odrzuci? Wszak i rząd neapolitański zapowiadając wybory, dodaje, iż wojna pójdzie dalej swoim trybem. Przesądzać niemożna ani jednej ani drugiej strony. Nic zaś wiedzieć niepodobna, nie nawet przewidywać, póki się sprawa przymierza nie wyjaśni.

Ważną jest bardzo okolicznością, że p. Martino przywiózł do Neapolu list własnoręczny Cesarza Napoleona. Donoszą, że Cesarz radził zawrzeć przymierze z Piemontem i poczynać koncesye. Do tych życzeń ufała się zastosować rada królewska. Jeżeli tak jest, położenie Garibaldegona nader będzie trudnem. Powtórzyć atoli wypadka,

że niema nic pewnego, nic stanowczego bądź pod względem konstytucyi, bądź też przymierza, prócz jednego szczegółu zwołania wyborów a i ten również mylnym być może.

## Korespondencya Czasu

**Lwów 25 czerwca.**  
 (z) W sobotę d. 23go b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie zebrań na walne zgromadzenie członków Towarzystwa gosp. Zagał je przez ks. Leon Sapieha kilku powitalnymi słowy, poczem przedstawił zgromadzeniu komisarza rządowego radę dworu przy tutejszem namiestnictwie p. Karola Piwockiego, tudzież przybyłych w delegacyi od Towarzystwa rolniczego z Warszawy pp. Wojciecha Węglińskiego i Tytusa Wojciechowskiego. Po przemowie tego ostatniego, zabrał głos p. Przyłęcki, sekretarz Towarzystwa i odczytał sprawozdanie z czynności komitetu w przeciągu czasu od ostatniego ogólnego zgromadzenia.

Komitet zajmował się toczącą się właśnie sprawą katastralnego oszacowania gruntów w Galicyi. Rozesłał do członków Towarzystwa wezwanie do przysłania swych zdań i wniosków rzeczy tej dotyczących. Złożona umyślnie w tym celu komisya zajęła się rozstrąszeniem tego przedmiotu, opiekując się na gruntownie opracowanej rozprawie pod tyt. *Rzecz o katastrze* przez p. Kornela Krzeczunowicza, jednego z członków komitetu, poczem poleciła komisya autorowi tejże rozprawy wypracowanie uwag i podań do wys. Rządu, wedle powziętych w komisyi uchwał. P. Kornel Krzeczunowicz temi dniami dopiero zdołał ukończyć tę pracę, będąc bowiem wezwany przez gminę tutejszą do wypracowania projektu ustawy gminnej dla miasta Lwowa, nie mógł poświęcić wyłącznie czasu swego zadaniu komisyi.

Komitet zajmował się wypracowaniem projektu banku krajowego, spólnie z izbą handlową, a to dla przyspieszenia skutku tej rzeczy. Wiedząc albowiem z doświadczenia, iż wys. Ministerstwo zwykle odnosi się w przedmiotach finansowo-handlowych do izby handlowej o jej zdanie nim cokolwiek stanowczo rozstrzygnie, komitet Towarzystwa dla uniknięcia tej zwłoki, odniósł się sam od siebie do izby handlowej i podał do rządu projekt spólnie z nią wypracowany. W projekcie tym miało głównie na oku uwzględnienie interesów rolniczych kraju, równie jak i to iżby bank krajowy mógł wejść w stosunki z zawisającymi się obecnie w różnych stronach kraju spółkami obywatelskimi i czynności onych ułatwić. Tymczasem otworzona we Lwowie filia kredytu ruchomego, rozpoczęła już swe czynności.

Na walne zgromadzenie członków nowozawisującego się Towarzystwa ogniowego, wysłani do Krakowa delegaci od naszego Towarzystwa, przedstawili tam uwagi dotyczące miejscowych stosunków i potrzeb Galicyi wschodniej i wezwani przez zgromadzenie zasiadali w komisji statutowej.

Komitet wezwał członków korespondentów do zbierania we wszystkich powiatach dat statystycznych i innych materiałów potrzebnych do zbadania stanu gospodarstwa we wszystkich okolicach prowincyi i ułożenia mapy rolniczej. W tym celu rozesłał komitet członkom korespondentom gotowe już tabele; które wypełnić mają, z dodatkami właściwych swych uwag.

Biorąc na ogólnie obudzoną w kraju dążność do zawiązywania spółek komisowych, pożyczkowych i handlowych, w którym to przedmiocie odbywały się ostatnimi czasy narady obywatelskie w Belkkiem, na Podolu w Striju i w Rzeszowie, komitet chcąc ze swej strony przynieść w pomoc obywatelom, postarał się o nagromadzenie statutow i kontraktów rozmaitych istniejących już w różnych okolicach Polski podobnych Towarzystw i spółek i takowe zgłaszającym się o poradę chętnie do przejżenia i obeznania się z niemi udziela. P. Rybicki Dr. praw i adwokat w Rzeszowie, udzielił komitetowi projektu statutow zawiązującej się spółki Rzeszowskiej, w skutek czego komitet czyniąc zadosyć wezwaniu p. Rybickiego, nieomieszkał udzielić mu swych uwag i rad odnośnie do wspomnianego projektu statutow.

Celem utrzymania ścisłego porozumienia z Towarzystwem gosp. krakowskim mianowano stałych przy temże delegatów, a nadto toczy się rzecz o *Roczniki* dla obu Towarzystw wychodzący w Lwowie, a peryodyczny *Tygodnik*, również dla obu Towarzystw w Krakowie.

Komitet zasięgnął u izby handlowej; Tryjesteńskiej, tudzież w Wiedniu wiadomości dotyczących handlu spirytusem rektyfikowanym i okowitą i wiadomości tych udzielił do dalszego użytku, zajmującemu się tym przedmiotem członkowi Towarzystwa p. Hilaremu Treterowi.

Na założenie giełdy towarowej i zbożowej, która za pomocą składek uzyskanych w drodze subskrypcyi ustanowiona będzie we Lwowie, ofiarował komitet 25 zlr. w. a. jednorazowo.

Na zapytanie wys. ministerstwa dotyczące projektu p. Tyca o drenowaniu w Galicyi, komitet wyłożył odpowiedź swą w obszernym memoriale, w którym uczynił szesnastce wniosków ze swej strony, które to wnioski komitetu w najbliższym temie rozpraw do wiadomości publicznej podane być mają.

Do p. Henryka Steckiego, wynalazcy uprzywilejowanego radła odniósł się komitet z zapytaniem pod jakimi warunkami pozwoliłby skorzystać gospodarzom galicyjskim z swego wynalazku. Prosił zarazem o nadesłanie jednego takiego radła przez dom Haussera w Brodach.

W przedmiocie podniesienia jedwabnictwa u nas komitet rozesłał odezwę zachęcającą do wszystkich miast wsi i miasteczek, która to odezwa najlepsze wydała skutki. Z wielu bowiem stron nadszła odpowiedź, w których gminy oświadczają gotowość zajęcia się tym przedmiotem, i przystępująca gruntu na zakłady morwowe, gmina miasta Lwowa wydzieliła na ten cel osm morgów pola wraz z potrzebnym funduszem, a założeniem plantacyi morwowej zajmie się ogrodnik miejski p. Bauer.

Na zapytanie wys. rządu czy wydobywają się w wielu górskich okolicach olej skalny, czyli nafta nie pozostała i nadal własnością prywatną posiadacza gruntu na którym się wydobywa lub też być podległemu pod prawa górnicze do kategorii tak zwanych regaliów, komitet wychodząc z zasady prawa własności oświadczył się za pozostawieniem i nadal tegoż płodu prywatną własnością właścicieli gruntów.

To były ważniejsze szczegóły, dotknięte w sprawozdaniu p. sekretarza, po którym wystąpił pan Wojciech Studziński dyrektor Zakładu w Dublanach i odczytał sprawozdanie o stanie Zakładu. P. Dyrektor wezwał najprzód zgromadzenie, aby z grona swego wybrało komisję, któraby się udała na miejsce do Dublan i naocznie o postępie i ulepszeniach w gospodarstwie i w szkole przekonałszy się, zdała o tam bliższą sprawę zgromadzeniu. Zgromadzenie wyznaczyło tę komisję w osobie pp. Kazim. hr. Wodzickiego, Aleks. hr. Działowskiego i Franciszka Albinowskiego — ci mają się w poniedziałek d. 25go b. m. udać do Dublan i sprawę zdać zgromadzeniu na najbliższem posiedzeniu.

Następnie p. Dyrektor zawiadomił, że uczniowie szkoły Dublańskiej zrobili tej wiosny dalszą wycieczkę naukową w towarzystwie profesorów do Krasicyna, Zarzeka i Przeworska, dla obejrzenia tamtejszych gospodarstw, — dziękował oraz za uprzejmość z jaką w pomienionych miejscach okazano uczniom szczególne tamtejsze gospodarstwa i fabryki, — a skończył wyrazem podziękowania tym, którzy rozmaitemi ofiarami przyczynili się ostatnimi czasy do wzrostu zakładu. Na czelę należy tu wymieniać p. Józefa Jabłonowskiego z Rawy, który ofiarowane dawniej na budowę nowego domu szkolnego 5000 zlr. m. k. w obligacyach, na wniesienie doń ze strony zakładu prosił, pozwolił użyć na rozszerzenie już istniejącego zabudowania szkolnego. Tym sposobem nie potrzeba było odkładać rzeczy do nieokreślonego czasu dopódyby się nie zebrał wielki kapitał potrzebny na rozpoczęcie nowej budowy, lecz przystąpiwszy niezwłocznie do rozszerzenia istniejącego już budynku, uzyskano tyle miejsca, że już od wakacyj będzie mógł skład pomieścić pięćdziesięciu uczniów, a tem samem dogodzić życzeniu wielu osób na których zgłaszanie się odmowną musiał dać odpowiedź, dla szczupłości miejsca w zakładzie. Następnie wymienił jeszcze sprawozdawca dar przedmioty p. Michała Starzeńskiego, niegdys gorliwego opiekuna szkoły, który zaskoczony nagłą śmiercią, przed zgonem zapisał jeszcze tysiąc zlr. na rzecz szkoły Dublańskiej.

Następnie p. Ludwik Skrzyński odczytał wniosek komitetu wyrażający potrzebę zmiany w ustawach w skutek której przysłułaby zgromadzeniu w pewnych razach prawo wykluczenia członków z Towarzystwa, oraz iżby na przyszłość przyjęcie nowych członków odbywało się przez głosowanie na ogólnem posiedzeniu zgromadzenia, a nie jak dotąd w gronie wyznaczonej ku temu komisji z kilkunastu osób tylko złożonej. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie oba te wnioski i poleciło komitetowi wypracowanie stosownego projektu i podania go do zatwierdzenia wys. rządowi.

W końcu rozwinęła się dyskusya o stosunkach służbowych czeladzi dworskiej zakończona wnio-

skiem p. Włodzimierza hr. Rusockiego przyjętym większością głosów, iżby podał prośbę do wyśrządu o wydanie rozporządzeń do władz powiatowych o ścisłe przestrzeganiu przepisów dotyczących zaprowadzenia i utrzymywania ksiągczek służbowych, które to przepisy poszły w zaniechaniu i przez wielką ilość czeladzi walęjącej się bez służby i bez ksiągczek, wcale nie są zachowywane. Do tego wniosku p. Kazimierz hr. Krasicki Wiceprezes Towarzystwa wniósł uzupełniającą poprawkę, iżby w tym duchu wygotować także odezwę do służbodawców i gospodarzy, wzywając o przestrzeganie z ich strony przepisów służbowych. W ogóle dyskusya mało była ożywną, i posiedzenie trwało krócej niż zwykle.

## Wrocław 27 czerwca.

W badeńskiej przemowie swojej do ksiąg niemieckich Książę Rejent Pruski wspominał o krokach zrobionych przez Austryę, celem porozumienia się z Prusami o wewnętrznej polityce Niemiec. Dzienniki zamieściły w ciągu bieżącego miesiąca rozbiory kilku not dyplomatycznych pruskich i austriackich odnoszących się do tego przedmiotu umów. Między dotkniętymi w nich punktami najważniejszy jest ten, który dotyczy zmian w reorganizacyi armii Związku niemieckiego. Gabinet pruski oświadcza, że na inne reformy w prawodawstwie Bundestagu obecnie nie należa, i chociaż je uważa za równie pożądane, porostawia je przez wzgląd na panującą dotąd różność opinij i opór pojedynczych rządów w stanie w którym się znajdują, oczekując powolnego ich przeprowadzenia; że natomiast obstate jak dawniej tak i teraz za przywiedzeniem do skutku projektowanej przez siebie reformy organizacyi militarnej, oraz za ograniczeniem prawnie nieuzasadnionej kompetencyi Bundestagu co do mieszania się w sprawy ustaw konstytucyjnych pojedynczych państw. Gabinet pruski oświadcza, że w tych dwóch punktach wyznawanej i popieranej dotąd przez siebie polityki nie zmieni. Słychać teraz, że o do pierwszego punktu, to jest o do reorganizacyi militarnej, Austrya skłania się do porozumienia się z Prusami, i że w tym celu wysłał do Frankfurtu nadwyzwyczajnego pełnomocnika, który z takimże pełnomocnikiem pruskim nad planem reformy tej będzie się naradzał. Wiadomo, że Prusy proponują podwójne dowództwo nad armią związkową, mające być raz na zawsze powierzone Austrii nad kontyngensami południowych, Prusom nad kontyngensami północnych Niemiec, i nie być zawisłe od Bundestagu, któremu dotąd służy prawo mianowania naczelnego wodza, dawania mu rozkazów i pociągania go przed siebie do odpowiedzialności. Projekt pruski niepodoba się państwu pośrednim, obawiającym się takiego militarnego dualizmu. Jeżeli nie ma być jednego, wolałyby one mieć potrójne dowództwo. Słychać nawet, że w tym roku mają się odbyć pod Augsburgiem manewra wojskowe, w których tylko udział mieć będą kontyngensy państw pośrednich, z wyłączeniem kontyngensów austriackiego i pruskiego. Wątpliwa to wiadomość, bo obecny skład korpusów związkowych nie jest taki, aby manewra tak partykularne mogły mieć miejsce.

Nowe krętą pogłoski o zjazdach monarchystów. W Ostendzie mają się zjechać Cesarz austriacki, Cesarz Francuzów i Królwa angielska. Czemu i nie Książę Rejent Pruski, który tam przepędzi część lata? Im więcej takich zjazdów, tem lepiej dla pokoju; przedłuża się przez nie przynajmniej jego trwanie.

Prasa pruska odzywa się od kilku dni przychylnie o zgromadzonej obecnie Radzie państwa w Wiedniu. Przewiduje ona, że powiększona Rada ta może się stać dla Austrii tem czem się stał sejm stanów połączonej, zwołany w 1847 r. do Berlina, dla Prus. Wyiega ona ten prognostyk z uchwały Rady tejże, która nie przyznaje sobie kompetencyi do stanowienia praw w rzeczach budżetu państwa, dopóki nie będą uchwalone ogólne zasady, na których się całe jej działanie będzie legalnie opierało. Ogólne te zasady zależeć będą od rozstrzygnięcia pytania: czy w przyszłej organizacyi państwa ma być decydującym systemem federalny czy unitarny?

W Niemczech całych odbywały się w tym miesiącu popisy ówczesnych gimnastycznych, którymi się dotąd najwięcej jeszcze zajmują stowarzyszenia prywatne. Popisy takie odbywały się i w Wrocławiu. Rząd pruski zaprowadza teraz ówczesna gimnastyczne we wszystkich zakładach publicznych i bierze je pod swoją opiekę. Dotąd zakłady takowe sporadycznie tylko na większy rozmiar były tu i ówdzie urządzone. W innych państwach niemieckich oddawna wchodzi w plan wychowania publicznego. Niemcy wiele sobie po tych ówczesnościach

pod względem dzielności obrony krajowej obiecują. Obecnie gości tu nadworny śpiewak austriacki p. Carrion, który zeszedł zimy w operze włoskiej w Berlinie tak bardzo się podobał.

**Paryż 25 czerwca.**

Przeгляд gwardyi narodowej londyńskiej z ostrzył język Timesa. Dziennik ten został wczoraj na poczekaniu zatrzymany za artykuł burzliwy a niedorzeczny. Przechwłki nie przytoją wielkim narodom. O tem Angliocy powinni pamiętać. Widać, że Waterloo nie wywietrzyło nigdy z głów angielskich. Grozą jak nigdyś *Morning Post*, *Times* wyznają, że rozbrojenie Francyi nie byłoby dla Anglii dostatecznem. Czego więc jej potrzeba? Oto zaprowadzenia we Francyi rządu parlamentarnego. Agitacya orleanistowska musiała być w związku z tem żądaniem. Anglia potrzebuje zawsze paplania i zamętu we Francyi. Czy to otworzy czy orleanizm. W wilię przeglądu, który wyrzucił tyle przechwałek angielskich, lord Russell objawił swoją opinię o nosie pana Thouvenela w sprawie Chablais i Faucigny. Pan Thouvenel wyłożył był, że w tej sprawie idzie o pogodzenie artykułu 2go traktatu francusko-sardyńskiego z artykułem 42 traktatu wiedeńskiego i na to przedstawił trzy środki: konferencya, negocyacya między dworami lub układy między Francyą a Szwajcaryą, lecz lord Russell nie zgadza się chętnie na żaden z tych środków. Oświadczenie jest ważne, ale wagę jego zmniejsza różne usposobienie innych dworów, które nie rozumują jak lord Russell. *Morning Post* widzi, że skończy się na konferencyi. Czy ona podobna? Ta Anglia zawsze nuiy Francyę a zawsze się łęka, jakby miała do tego przyczynę. Parlament rozprawiał w tych dniach nad ilością robotników pracujących w Cherbourg! Pokazało się, że pracuje ich tylko 300. Anglia żartuje z Cherbourg'a a widać, że on jest jej marą i że spokojność jej odbiera.

Wszyscy się zgadzają, że Cesarz przywiózł z Baden usposobienie pokojowe. Usposobienie jest szczerze i świadczą o tem pożyczki, na które Cesarz zezwolił: pożyczka rzymska, pożyczka dróg żelaznych i pożyczka miasta Paryża. Wołania: wojna rozpocznie się w jesieni lub na wiosnę, są śmieszne. Wojna nie zależy od Francyi i jeżeli ma wybuchnąć, nikt jej nie może naznaczyć epoki. W ważnej chwili, w której zjemy, baczność w pisaniu jest obowiązkiem. Czytając o się drukuje, zdawałoby się, że ci o dawniej nie nie widzieli, widzą dziś zbyt wiele. Trzeba wiary. Mówią od paru dni o oziębieniu stosunków między Francyą a Rosyą i nowych instrukcyach danych dziennikom departamentowym. Czy to prawda? nie wiem i czekam na dowód, który dać mogą dzienniki, o których mowa. Zrobiła tu wrażenie wiadomość że zarządca rosyjski ma opędzać z trudnością swe potrzeby. Pan Emil Bertrand ogłosił broszurę: „Wiek XIX i przyszłość“.

Obóz ochalński liczy tylko 30,000 wojska. Jest to obóz czysto instruksyjny. Wojsko robi obecnie musztry plutonowe i batalionowe. Manewra dywizyjna będą się odbywać pod okiem marszałka Mac Mahona, a manewra wielkie pod okiem samego Cesarza. Marszałkowa urzędują swój dom i w nim już przyjmują.

Księżę Hieronim zmarł wczoraj. Kardynał Morlet dał mu ostatnie pomaganie. Z powodu tej śmierci *Constitutionnel* wyszedł z czarną obwódką. *Patrie* dała tylko obwódkę w okolo artykułu pana Li-mayrac, w którym była mowa o zmarłym. Teatra są dziś zamknięte. Księżę Hieronim będzie pochowany w Saint Denis, dokąd będzie przeniesione ciało Napoleona I. W Inwalidach zostanie samo serce. Mówią znauo o przywiezieniu do Saint Denis ciała księcia Reichstada. O przywiezieniu ciała Karola X i Ludwika Filipa mówią tylko *Indépendance*. Wszyscy wiedzą, że Ludwik Filip nie chciał być pochowany w Saint Denis, lecz w Eu, gdzie spoczywa jego nieszczęśliwy syn.

Wielki wypadek! Pomimo przepisu konstytucyj, który nie pozwala mieć stosunków z Izba, minister Rouland po otrzymaniu pozwolenia cesarskiego udał się do komisji Izby dla bronięcia budżetu instrukcyi publicznej. Oby podobne zgwałcenia konstytucyi były częstsze!

Choroba księcia Hieronima rozstroiła dwór cesarski w Fontainebleau. Dworzanie nie lubią żałoby. W przyszłym miesiącu Cesarstwo mają się udać do Sabaudyi i Niesi. Potem Cesarzowa ma się udać do Biarritz i zrobić wycieczkę do zamku Artaaga, który kazał Cesarz wybudować dla niej w Biskai. Urzędowe przyjęcie ambasadora marokańskiego odbędzie się w Tuileryach.

Umarł pod Paryżem generał de Rumigny adjutant Ludwika Filipa zostawiając młodą żonę. Orleaniści mają się udać licznie na jego pogrzeb.

Mamy od czterech dni czas piękny i ciepły. Rozpogadza to szychogromie i umysły. Wczorajszej niedzieli nadzwyczajne masy wysypały się w okolice Paryża. Dziś rozpoczęły się podpisy na pożyczkę dróg żelaznych. Podpisujących jest wiele, bo wszyscy spodziewają się podwyższenia ceny obligacyi, bardzo popularnych i poszukiwanych. Rozmowy polityczne są ogólne, ale oparte tylko na domysłach, bo nikt nie pewnego nie wie i nie wiedzieć nie może.

Czego nie ma w tym Paryżu! Dla ochłodzenia temperatury, teatr *de Marsoula* zaprowadził na parterze bijące fontany. Wszystkie teatra robią dobre interesa, bo wiele jest cudzoziemców i mieszkańców z prowincyi.

Zwierzęta gospodarskie dobrze się sprzedają na

wystawie. Za jednego osła dano 15,000 fr. a za jednego konia „Percheron“ 65,000 fr.

Wynalazek sygnałowy pana Baranowskiego uznany został za praktyczny w Anglii na drodze *North London Railway*. P Baranowski miał sprzedać zyskownie swój brawet wynalazcy.

Niegdys ojcowie nasi grzeszyli nieznajomością zagraniicy. Nasze pokolenie pozbyło się już tego grzechu i wpadło w inny. Wszędzie są rodacy czy to dobrowolnie czy przymusowo i historycy ich peregrynacyi utworzyli kiedyś długą kronikę. Wczoraj dowiedziałem się, że jeden z naszych rodaków, obecnie na urlopie w Paryżu, żyje od 14 lat z żoną w Saint Pierre, stolicy Ziemi Nowej, pod Kanadą. Jest on tam rządowym poddźwinięciem i używa szastatnego szacunku. Na tej wyspie mającej tylko 15,000 ludności, siera trwa przez 8 miesięcy i mróz dochodzi do 22 stopni. Nie ma tam zboża, nie ma kozi, nie ma lasów, nie ma także bydła, chyba to, które jest przeznaczone na rzeź, a które przyjechało z Kanadą, ale ludność złożona z Bretończyków i Gaskończyków, jest dostateczna i szczęśliwa, bo ją zubożają polów wielorybów i liczne okręta przybijające z całego świata. Rząd francuski ma na tej wyspie 15 szandarmów i 3 artylerzystów. Gubernatorem jest obecnie pan Klemens de la Roncière, który około roku 1837 przeszedł przez głasy proces miłosny w Szymur. Godnem jest wzmianki, że na tej zimnej wyspie używają najlepszego zdrowia i najwięcej lubią wyspę ci, którzy się naprzyżyli w gorących koloniach. Rodak nasz lubi Nową Ziemię, bo doznał wszystkich cierpień na gorącej Gwadelupie i w Kajennie. Pan de la Roncière, który długo był w Algieryi, lubi także tę wyspę. Rodak, o którym mówię, zapewnia, że Kajenna jest krajem szlonym i zdrowym, mimo reputacyi, której używa, lecz że wysyłanie do niej zbrodniarzy zupełnie ją zniszczyli. Mieszkańcy majątniejsi opuszczają tę kolonię, którą nasi legionisci nazywają krajem, w którym pieprz rośnie.

**Paryż 25 czerwca.**

B. Po powrocie Cesarza Napoleona z Baden-Baden, opinia publiczna starannie usiłowała przebieć grubą zasłonę, za którą kryć się mogą zamiary przyszłości zwykłe ani programem ani obejściem jawem nie wskazała. Wszelkie w tej mierze starania były dotąd nadaremne; wszystko co można powiedzieć lub powiedziano już, pochodzi z domysłów. Cesarz na radzie ministrów, zaraz po powrocie odbytej, zapewnił, że można się teraz ciszyć nadzieję kilkolatniego pokoju, a zatem należy podwoić usiłowania w zakresie wewnętrznym.

Publiczność przyjęła te słowa ustnie powtarzane z zaufaniem, ale nie z bezwarunkową wiarą. Francya ufa Cesarzowi, że dobrze w każdym razie rzeczy poprowadzi, ale zbyt ją często może nie wola ludzi, ale siła wypadków zawiadła, ażeby na ślepo słowem wierzyła. Weszło w zwyczaj więcej się czynić radzi niż mówić zawierzać. Może nawet za nadto posuwa Francya logikę czynów, i za śpieszenie z tradycyi ciągnie horoskopy przyszłości. Dzienniki miejscowe nieprzestają pisać wyciągów z gazet niemieckich i angielskich. Prasa zarska i zakanałowa mniej zaspokajające objawia zdania od tych które wewnątrz Francyi słyszeć się dają. Niemcy, byle były zgodne, nie mają się czego obawiać. Ale właśnie w tej nieharmonii żywicieli składających reszce niemiecką chcą widzieć publiczności domysłowi powód do niepokoju. Anglia była się zgodziła na obecną wielkość Francyi, i zapomniała dawniej zależności, może zaniechała uzbrajać wybrzeża. Nie widąc jednak w usposobieniu dzienników skłonności do rezygnacyi. Nie masz w organach opinii publicznej w Anglii tej prawdziwie samolubnej i politycznej dążeń, kt. raby odważnie poddała urzeczywistnieniu Opatrzności wskazany program. Zamiast spajać dwa narody, dziennikarze usiłują je rozdzielić. Zamiast przyjąć czyn dokonany, jawny, wypróbowany wielkość Francyi i obrócić go na korzyść ludzkości, przez złączenie z niezaprzeczoną także w innym rodzaju wielkością Anglii, dziennikarze artykułami często obraźliwymi sięgają nieufności, drażnią i burzą. Znaczną część ludzi stanu i pojętych przywrotnych Anglików, opierają się tej nierozważnej taktyce. Szukają oni sposobności zneutralizowania wrażeń, ale wątpić wypada, ażeby zasługowe ich prawa potrafiły zniwożyć nieufność i zazdrości peryodycznie podżegane.

W tych dniach trzy tysiące orfeonistów francuskich, tojest młodzieży stowarzyszonej w celu muzycznym, wylądowały na brzegach Anglii i odśpiewują w Londynie chóry, jakich zapewne tępe ucho John Bulla na gruncie nie słyszało. Bo przelotnie nadmienić wypada, że niemasz stolicy na świecie mniej muzykalnej jak stolica W. Brytanii, choć Angliocy tłumnie się na koncerty i uroczystości gromadzą i najpyszniejszą salę St. James w tym celu posiadają. Dla Anglików każdy program koncertowy jest dobry, wszyscy artyści, szczególnie krajowi grzmotami oklasków pokrywani. Wylądowanie harmonijnego korpusu zostanie bezwątpienia ujemnie przyjęte. Nie przeszkodzi to jednak oczekiwaniu innego, więcej tłumnego i nierównie głośniejszego napadu, którego się peryodycznie Angliocy obawiają. *Times* najnie wyszczębił onogdy zdanie, które stronnikom przeszłości śmiertelny cios zadalo. *Times* twierdzi, że tylko jest jeden sposób którym Francya może zaspokoić Anglię, a ten sposób nie zależy ani na zmniejszeniu sił lądowych i morskich, ani na zapewnieniu dyplomatycznych, ani na rekojmjach terytorjalnych. Ażeby Anglia była zupełnie

spokojną, trzeba żeby Francya przyjęła system parlamentarny. Cesarz Napoleon powinien podnieść trybunę, rozszerzyć wolność druku i poddać wszelkie zadania wewnętrzne i zewnętrzne pod rozprawę Izby. Wątpię, czyby się znalazł we Francyi nawet żarliwy stronnik mowny, któryby jawnie przyznał się do współwładzy z *Timesem*. Są wypadki, w których rady są przestrogam i wprost przeciwnie działającymi.

Sprawa wchodząca znou wychyła się z użycia do którego ją chwilowo wsunęło przyjęcie ostatniej noty ks. Gorczakowa przez mocarstwa europejskie. Znauu dzienniki rosyjskie a na czele ich *Nord*, przymawiają się w interesie na pozór chrześcian, a w gruncie z pieczołowitością około chorego. Tymczasem na miejscu wrę namiętności słabnie władza, krew się już nawet leje.

Słyszałem z ust naczelnego świadka, że ludność w Syrii na wybrzeżach morza Czerwonego jest do niepojętego stopnia wzburzona i gotowa za danym znakiem dopuścić się gwałtów na wielką skalę. Kapitan Rissl która niedawno powrócił z misyi pomysłnie dokonanej w Abisynyi przy pierwszem posłuchaniu jakie miał u Cesarza, nie tał że los chrześciańskiej ludności na włosie tylko wisi odziedzenie w tamtych stronach. Konsulowie zagraniczni zmuszeni są mieszkania własne zamienić na rodzaj *blokhauzów*. Obecność lada statku wojennego francuskiego na morzu Czerwonym wystarczyłaby do powściągnięcia na jakiś czas wybuchu fanatyzmu muzułmańskiego. Urok imienia Francyi jest wielki. Turcy wiedzą dobrze, że wszelka zniewaga flagi francuskiej strasznie pociągająca następstwa. Cesarz ma podzielać to zdanie i wkrótce marynarka spodziewa się odkomenderowania w te strony. Na Libanie niezgodą Druzów z Maronitami przybiera coraz groźniejszą postać. Druzowie są popierani przez Turków z Konstantynopola. W tej ostatniej stolicy rzeczy idą szybkim pędem do upadku.

Pożary, nędza, bankrutstwo kolejno nawiedzają najpiękniejszą krainę na kuli ziemskiej. Niepodobna przypuścić, ażeby ten stan rzeczy długo się przeciągał.

We Włoszech może wyprawa Garibaldeggo stać się punktem wyjścia do czasowych przynajmniej załatwień. Opór króla neapolitańskiego jak tu sądzić, być może że ustanie wobec wypadków z jednej, i dobrej woli ludzi z drugiej strony działających. Cesarz Napoleon nigdy nie wyrzekł się pierwotnej polityki swojej we Włoszech. Papież, król sardyński i król neapolitański ożywiłi jedną myślą, jedną ochotą, byli zawsze w pojęciu władzacy Francyi głównie i naturalnie przywódcami narodowości włoskiej. Nie mógł Cesarz Napoleon wespak i gwałtem opierać się podskokom idei unitarnej, ani też jej nie wspierał i nie zachęcał jak twierdzą niektórzy krótko widzący i zażalenia politycy. Napoleon III jest autyrewolucjonista dla tego właśnie że jest wysoko narodową indywidualnością.

Przed dwoma dniami widziałem na kolei lyońskiej wiadający oddział przeszło stu Irlandczyków udających się przez Tulon do Rzymu. Są to rekruci do armii papieżkiej. Choć przewodzili im księża których poznać można było nie po sutannie ale po stroju zbliżonym do niej, nie są to jednak ochotnicy, ale najtę młodzież od 20 do 25 lat. Połowa jest silna i wzrostu militarznego. Druga połowa trochę skrupulatna delegacya konspiracyjna od służby wojskowej by uwolniła. Na twarzach wszystkich widać typ nędzy i uciemiężenia jakiego ten nieszczęśliwy naród doznaje. Jeżeli w Londynie można łatwo rozpoznać Irlandczyka i Irlandkę, tém łatwiej w Paryżu. W okolicach kolei żelaznej lyońskiej pojawienie się tych odróżniających cudzoziemców zrobiło pewne wrażenie. Rząd francuski nie tylko pozwała przejścia rekrutów przez kraj, ale prasa dzienna została zawiadomiona, iż wolno jej ogłaszać listy subskrypcyjne i inne dokumenta dotyczące pożyczki rzymskiej.

W r. 1847 Ojciec S. po zadekretowaniu reform potrzebował zasiłku skarbu dla przeprowadzenia ich. Wzbraniał się zaciągnąć pożyczki u bankierów izraelskich a miał wstęć do wszelkich ogłoseń i giełdowych kotyzacyi. Przychylając się do prób wiernych mu doradców, zezwolił na subskrypcyjną ale pozbawioną publikacyi i niewywiszoną na giełdzie. Cały interes musiał się odbyć w kole wiernych, że tak powiem familijnie. Subskrypcytorowie mieli zapewnione 5% dawali pieniądze *al pari*. Dom handlowy p. de la Haute w Paryżu, podjął się pożyczki. Szło o 500,000 frank. W trzy tygodnie większa połowa sumy została pokryta, gdy nadeszła rewolucya lutego i cały cel zniwożyła.

Składki na Garibaldeggo idą swoim trybem to jest bez odgłosu ale ze skutkiem. Dzienniki nie użalają się na zakaz ogłaszania. Podobno lepiej na tym wychodzi rzecz że ją się zakaz ogłasza.

**Paryż 25 czerwca.**

E. Księżę Hieronim zakończył wczoraj swoje o godz. 5ej wieczorem. Gruba żałoba na dni dwadzieścia dwór pokryje. Księżę od dni kilku mając gardło sparalizowane połykać niemógł, i utrzymywał się tylko galareta, którą mu do ust kładziono. Dnia 14 bm. podczas przegładu wojska i niebytności Księża Napoleona, Księżna Klotylda przywiozła była plebana miejscowego w Villegéni. Księżę Hieronim przyjął go chętnie, i długo z nim rozmawiał, komuni jednak już doznają trudności w politykaniu nieprzyjęt. Oaegdy Cesarz prz. był umiaila do Paryża, sby w towarzysztwie

księdza kardynała Arcybiskupa wielkiego Jaimuznika dworu uład się do Villegeni, i oświadczył wolę swą aby ostatnie sakramenta udzielone były umierającemu stryjowi. Księż Arcybiskup udzielił ostatniego namaszczenia, i o: Księżę żądających oznak przytomności umyślnie niadał.

Wiało mo już jest jakiego rodzaju było posłanctwo komandora de Martino. Przybył on z żądaniem pośrednictwa Cesarza. Król neapolitański zobowiązał się do nadania Królestwu obojga Syylii ustawy konstytucyjnej podobnej do konstytucyi Cesarzkiej, przyczem nadto Syylii osobną administracyę i namiestnika z rolizy swojej. Cesarz oświadczył, że takowe usądzenia nie są dostateczne, zgodził się jednak na nie gdyby mógł przewidywać że one i kraj i sprzymierzeńców zaspokoiby mogły. W obecnym zaś stanie rzeczy, niepodobalby się pośrednictwa tylko pod dwoma warunkami, ażeby Król zezwolił na zupełne oddzielenie Syylii, i zrzeczenie się korony dla jednego z księztw rodu Bourbonów, i ażeby Neapol wszedł w ściśle przymierze z Piemontem, a tem samem tworzył z nim jedność narodową włoską. Pan de Martino otrzymawszy tę odpowiedź miał wyjechać do Londynu, gdy mowa lorda Palmerstona o sprawie neapolitańskiej zmusiła go do zaniechania podróży.

Zdaje się niewątpliwie że pożyczka rzymska dozwolona będzie we Francyi. Biskup z Amiens w liście pasterskim ogłasza tę nadzieję i zachęca wiernych do przyjęcia udziału w pożyczce. Dary dobrowoli dotąd niedostatecznymi się okazały, acz są dość znaczne. Miasto Lugdun wysłało w tych czasach 600,000 franków do Rzymu. Mylnem jest jakoby generał Lamoricière chciał żądać uwolnienia od przyjętego dowództwa. Żona jego przybyła do Francyi, gdyż jej zdrowie znieśliby niemożliwo letniego klimatu w Rzymie. Generał posiada zupełne zaufanie Ojca Świętego, i wielkiej u niego używa wziętości, a z generałem Goyon w najprężniejszych zostaje stosunkach. Dowódca wojska francuskiego na dłuższy pobyt sadowi się w stolicy państwa papieżkiego. Małżonka jego zostaje jeszcze w Paryżu, wstrzymana egzaminem szkolnym który synowie jej wkrótce zdać mają. Opieki nad osobą Ojca Świętego, i nad stolicą jego Francya się niewyrzezo w śladnym razie.

W cisle prawodawcom francuskim sprawiła wrażenie uchwała senatu (senatus-Consulte) która w motywach jako zasadę ogłasza, obowiązek państwa lożenia na oddawanie i restauracya gmachów należących do dziedziny listy cywilnej. Przewidując doputowani iż wkrótce na mocy tej zasady zażąda minister robót publicznych znacznego kredytu na przebudowanie pawilonu Flory w Tuileryach. Za dynastyi poprzednich wszelkie gmachy królewskie utrzymywane i przerabiane były kosztem listy cywilnej.

W trzecim tomie pamiętników p. Guizot znajdują się ustępy bardzo znakomite. Wszystko co tylko mówi o wychowaniu publicznem we Francyi jest głęboko pomyślane, i z właściwą autorowi powagą i talentem wyrażone. Pan Guizot nie dozwala sobie żadnych zastosowań ani ucinoków, zaczyna pierwszy rozdział tego nowego tomu od słów następujących: „Niemam zamiaru dotykać zadań i sporów czasu obecnego, dość mi na tych które wspomnienie przeszłości obudzi. Unikam porównywan i zastosowań, dalekim będąc od ich poszukiwania.“ Dzieło jego z umiarkowaniem i z zimnym sądem napisane, jest li tylko historycznym.

Wiedeń 29 czerwca. Niezbyma wcale na lekarzach, którzy bądź w artykułach dziennikarskich bądź w broszurach przepisują lekarstwa na choroby społeczne i polityczne. Każdy jednak z tych lekarzy odmienną odkrywa wadliwość, i jej przypisuje całe cierpienie. Tyle też jest chorób co i lekarzy. Niezgodzone się wszakże jeszcze na to, jaki stan zdrowia być powinien i dla tego każdy ku innemu zmierza celowi. Niebędziem tu powtarzać tych rozlicznych opinii, które do prawdziwego doprowadziłyby chaosu, gdyby chiano twórców ich za wspólne sejmowe zwolac konsilium. Od scentralizowania administracyjnego aż do najwłaściwej federacyi politycznej, od demokratycznego zniwelowania aż do feodalnego na stany podziału, każdy system ma swoich reprezentantów, a zapal reformatorski tylko o prawo jeszcze drukowe kruszy swe najostrejsze krytycyzmu strzały. Rada Państwa pracuje w wydziałach, księż Przes wyjechał na dni kilka do Baden pod Wiedniem, w ciągu których nie będzie posiedzeń ogólnych. Wydział budżetowy przysposabia opinie nad pojedynczymi częściami wydatków publicznych, a niektóre z tych rozbiórów już są wygotowane. Rada otrzymała również do opinii budżet wojskowych wydatków.

Z nakazu cesarskiego dwór przywleczła żałobę po księciu Hieronimie. *Gaz. Wiedeńska* tak o tem donosi w części urzędowej: Z nakazu najwyższego przywleczania będzie dnia 29 czerwca żałoba dworska za sp. Jego cesarską wysokość Hieronima Napoleona księcia francuskiego i noszona będzie przez 10 dni bez zmiany aż do 8go lipca włącznie.

Internuncyusz austriacki w Stambule fmp. baron Prokesz d'Osten przybył onegdaj do Wiednia i miał nazajutrz naradę z ministrem hr. Rechbergiem.

*Gaz. Wiedeńska* pisze w części swojej nieurzędowej:

„Dokładne śledztwo wojskowe sądownie prowadzone z powodu przeniesienia się w administracyi wojskowej powierzoną w r. 1859 baronowi Angueto wi Eynatten, wykazało wraz z obszernymi

dochodzeniami prowadzonymi dalej po śmierci jego, że oprócz niego na żądanie z dodanych mu do służby urzędników niemogło ciężać uczestnictwo przeniewierczego jego urzędowania. Rezultatem tego jest już przez to wyłudzić, że na mocy jasnych dowodów teraz posiadanych, bar. Eynatosa zasłaniając się osobistym zaufaniem, jakim był przez wzgląd na nagłe okoliczności wojenne obdarzony, we wszystkich urzędowych czynnościach, z którymi łączył karygodne cele uboczne, umiał usunąć udział wszystkich urzędowych organów do boku jego przydzielonych, a tem samem czynił wszelkie z ich strony wdanie się niemożliwym, jakoteż wszelką radę zbyteczną.

JCMKś postanowieniem z d. 28go kwietnia r. b. przynosząc na stan spoczynku nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy dworze król. neapolitańskim, Fr. Antoniego Martini, nadał mu wielką wstęgę orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Włochy.

W chwili gdy rząd neapolitański wahał się jeszcze w wyborze drogi postępowania i środków zasłonięcia się od upadku: czy ma orężem bronić swego stanowiska, czy też opuściwszy je zająć pośrednią pozycję, przyswoić sobie pół myśli powstania i pod nową chorągwią ruszyć ku konfederacji włoskiej, zasłaniając się konstytucją i przywierając z Piemontem, — zanim jeszcze zdecydował się, powtarzamy, wstąpić na tę ostatnią drogę; — powstanie przygotowując się do drugiego aktu wojny, wydało kilka odezw dalszy bój zapowiadających. Czy ten zwrot rządu neapolitańskiego, przywróci burzę i zapobiegnie dalszej walce z powstaniem? nie chcemy tu przesądzać. Przytoczymy jedynie te odezwy zapowiadające dalszą wojnę, lecz jeszcze, jak wyrażnie dodajemy, przed ostatnim zwrotem rządu neapolitańskiego wydane.

Jeszcze w dniu 13 czerwca wydał Garibaldi następującą proklamację, głównie do swoich dawnych towarzyszy broni i ochotników włoskich zwróconą, aby stawali w szeregi, gdyż dzieło dla którego za broni wzięli, jeszcze ni jest skończoną.

„Italia jedna i wolna! — Nie jest dzisiaj czas spoczynku! Wielu z naszych braci jęczy jeszcze w niewoli, a my przysięgliśmy wszystkich wywobodzić. Oto 40 dni upływa jak opuściliśmy brzegi Liguryi, prowadzeni nie chęcią zysku lub nagród, lecz aby walczyć dla uwolnienia uciskanych Włochów. Żołnierze z pod Varese i z pod Como! krew wasza skropiła już ziemię sycylijską i wielu już naszych towarzyszy na nią spościło; lecz za każdym naszym tu krokiem idzie błogosławieństwo narodu, a w dwóch bojach przeciwko wyćwiczonemu żołnierzom stoczoną, zdiwiliście Europę. Wolność włoska spoczywa dzisiaj na ostrzu waszych niezwykłych bagnatów. Każdy z was jest powołany prowadzić młodzież włoską na nowe boje i nowe zwycięstwa! Do szeregów przeto wszyscy! Niezadługo używać będziecie rozkoszy życia spokojnego na łonie rodziny i żon. Lecz dzisiaj do szeregów wszyscy! Żołnierze z pod Calatimuri! gotujmy się ukonńczyć rozpoczęte przez nas wielkie dzieło.

„Italia jedna i wolna! — Nie jest dzisiaj czas spoczynku! Wielu z naszych braci jęczy jeszcze w niewoli, a my przysięgliśmy wszystkich wywobodzić. Oto 40 dni upływa jak opuściliśmy brzegi Liguryi, prowadzeni nie chęcią zysku lub nagród, lecz aby walczyć dla uwolnienia uciskanych Włochów. Żołnierze z pod Varese i z pod Como! krew wasza skropiła już ziemię sycylijską i wielu już naszych towarzyszy na nią spościło; lecz za każdym naszym tu krokiem idzie błogosławieństwo narodu, a w dwóch bojach przeciwko wyćwiczonemu żołnierzom stoczoną, zdiwiliście Europę. Wolność włoska spoczywa dzisiaj na ostrzu waszych niezwykłych bagnatów. Każdy z was jest powołany prowadzić młodzież włoską na nowe boje i nowe zwycięstwa! Do szeregów przeto wszyscy! Niezadługo używać będziecie rozkoszy życia spokojnego na łonie rodziny i żon. Lecz dzisiaj do szeregów wszyscy! Żołnierze z pod Calatimuri! gotujmy się ukonńczyć rozpoczęte przez nas wielkie dzieło.

Palermo 13go czerwca. *Josef Garibaldi.* — Również dalszą walkę zapowiada następujący list Garibaldeggo do p. Bertani, którym potwierdza dane mu upoważnienie zaciągnięcia pożyczki na jego imie dla Sycylii. List ten brzmi: „Z gabinetu dyktatora. — Kochany Bertani, potwierdzam ci upoważnienie zaciągnięcia pożyczki 50 milionów lirów na imie moje i Sycylii, zbierania wszelkich darów i ofiar dla naszej sprawy, zakupywania za to broni i wysyłania jej tutaj dla mnie. Palermo 17go czerwca. *J. Garibaldi.* — W kilka dni później hr. Michal Amari posełnik rządu tymczasowego sycylijskiego przy gabinecie turyńskim, napisał następującą odezwę do Towarzystwa narodowego. „Do prezesa i członków Towarzystwa narodowego! — Rząd tymczasowy sycylijski mianując mnie sprawującym interesy przy rządzie J.K. Mości króla sardyńskiego, zalecił mi szczególnie pilnować, aby sumy i ofiary na korzyść Sycylii składane, były jak najprędzej ekspedywane dla zaspokojenia niemi wydatków czy to w Sycylii, czy w Turynie, czy w innej części państwa. Niemogąc zaniedbywać tej ważnej części mojego posłannictwa, a znając gorliwość z jaką pomagacie sprawie mego kraju, która jest wspólną naszą sprawą włoską, upraszam was abyście raczyli jak najprędzej przesłać sumy jakimi rozporządzacie. Zostają itd. Turyn 21go czerwca. *Michal Amari.* — Tajny komitet powstańczy centralny w Neapolu istniejący, wydał w dniu 15 czerwca następującą odezwę, która w drukowanych egzemplarzach rozrzuconą została w d. 17 czerwca. „Neapolitańczycy! Jesteście synami Włoch, które rociągają się od góry Genis aż po wody sycylijskie zakzerwienione świeżą krwią. Powstanie więc w imie Włoch i wolności! Nieszczędnicy krwi swojej dla wolności włoskiej, przysli do was, a wy przeciwko nim walczyliście! Bóg rzekł do Kaima: „Nieszczęśliwy coś zrobił z twym bratem? — Włochy zawołają na was; „nieszczęśliwi coście z waszymi braćmi uczynili? — Każda kropla krwi przelana w Sycylii spada jako przekleństwo na głowy wasze, wasze dzieci i wnuków. Neapolitańczycy! Italia wam przebaczy, lecz powstanie z zapalem i ogniem jaki goręło w waszych wulkanach, przeciwko tym którzy wzbraniają aby istniały s obodne Włochy.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 czerwca. Pomimo głośniejszej burzy, tysiące osób odprowadziło wczoraj zwłoki śp. Dra Bierkowskiego na miejsce ostatniego spoczynku. Kto sobie na taki pogrzeb zaształ, ten dał już o sobie świadectwo, iż śmierć jego nie dla samej tylko jego rodziny niepowatowaną stała się stratą. Wielką też istotnie ponosił stratę uniwersytet, ucząc się młodzież, miasto nasze, a nawet kraj cały i świat w ogóle naukowy. Dr. Bierkowski bowiem obok głębokiej i wielostronnej nauki, łączył w sobie niepospolity szereg tych mechanicznych zdolności, jakich potrzeba dla operatora, aby ręka jego wykonała to co wskazała teorya, aby umiejętność szła w parze z zręcznością. Pracowity i zamilowany w swoim zawodzie, nieograniczał się na tradycyjne rutynie, lecz głowa jego zawsze pełna pomysłów umiała w danym razie z nieprzebranych zasobów wiedzy sadziwiająco często i tworzyć kombinacje i stosować je do odmienionych okoliczności, a im trudniejszym było zadanie, tem więcej czuł w sobie bodźca aby mu sprostać. Zimny na pozór, a właściwie umiejący panować nad sobą, a bezprzykładną podczas operacji przystojnością umysłu poławiał energię w razie niebezpieczeństwa i w niezwykłych przypadkach tworzył nowe metody operacji, nowe narzędzia swojego wynalazku pod swoim okiem sporządzał kazał lub poprawiał już istniejące. Nie szczędził też i własnej kieszonki, a zapas jego narzędzi służył często i na użytek kliniczny. Preparata anatomiczno-chirurgiczne, odlewy gipsowe i woskowe osobliwych egzemplarzy, były także jego dziełem lub pod jego okiem przez uczniów sporządzane. Szczęśliwie fundusz przeznaczony na gabinet wydziału lekarskiego niedozwolił mu rozwinąć planów jego, lecz niezmordowany w pracy, sam nieraz wykonywał to własnymi rękami, czego sprawiło nie było za co. Bibliografia lekarska wycieczka także niemal prac jego pióra.

Alsz chcąc donieść o pogrzebie, zapuszczamy się w nekrolog zmarłego, dotykając przedmiotów sycylijskich, których ocenienie należy zostawić kompetentniejszym sędziom. Dodamy tu tylko, że uczniowie ponieśli ciało zmarłego profesora na barkach swoich na sam cmentarz, poprzedzeni licznym duchowieństwem świeckim i zakonem. Za świątynią postępowala rodzina, a następnie jako jedyni znajmie głośność zmarłego i jego, stopnia podele odziani w togi nieśli berta, historyczne godła uniwersytetu jagiellońskiego, a za nimi profesorowie w czarnych frakach. Nieszliczne tłumy osób wszelkiego stanu, płci i wieku zamylały ten orszak pogrzebowy. Przed złożeniem ciała do grobu uczniowie śpiewem żałobnym potęgali swojego profesora.

We wtorek odbyła się za duszę jego żalobna nabożeństwo w kościele Marków o godzinie 10ej rano.

— Z powodu pochmurnego nieba niewiadło było w naszej okolicy komety. Utrzymują, że jest to ów od dawna oczekiwany kometa, który ostatnim razem jasniał na niebie przed 300 około laty.

— Dzień w amfiteatrze Nowodworskim odbył się obrzęd samkniecia roku szkolnego gniazdem Ś. Anny, którego główne części stanowiło: rozdanie nagród uczniom celującym, a tudzież przemowy uczniów i popis z śpiewu choralnego, częścią w języku polskim a częścią w niemieckim. Popisywano się z utworami Myrabeera, Moniaszki, Aubra, Haylina, Kreutzera i Stuntza, a dwóch uczniów z klasy 8ej miało mowę, jeden polską, drugi niemiecką. P. Ferdynand Cassina, mówił po niemiecku o wpływie klasycyzmu na wykształcenie, p. Henryk Stronka w polskiej mowie przedstawił różnicę między nauką dla chleba, a nauką z zamiłowaniem.

— We wtorek 3go lipca odprawiano będzie w salinach Wielickich uroczystość doroczną górniczą, podczas której główne piosczary kopalni będą oświetlone. Przechadzka ta podziemna zacznie się o 8ej rano a skończy się około południa. Umysłny pociąg kolei żelaznej w tym celu wyruszy z Krakowa o godz. 6 1/2 rano podług zegaru kolei, a o 2ej po południu odejście z Wieliczki na powrót.

— Tarnów będzie miał od oswarku teatr cztery razy co tydzień, i to teatr lwowski, którego przedsiębiorcy uczynili letnią wycieczką do tego miasta. Nasz teatr krakowski obcuje gdzieś przez lato w Królestwie Polskiem, więc lwowski w jego miejsce po Galicyi odbywa wędrowki; a może też i sawadzi choć na kilka przedstawień do Krakowa. Zapewne będziemy mieli jeszcze sposobność powiedzenia później o tym teatrze a czytelników tarnowskich i okolicznych odsyłamy do obwioczenia drugostronnie dziś umieszczonego.

— Dział przed wieczorem chłopiec 14letni z handlu korzennego p. Gładyszewicza przy ulicy Sławkowskiej odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Powody tego samobójstwa dotąd niewiadome.

— Korrespondent nasz lwowski nadsyła nam dokończenie sprawozdania o wyścigach we Lwowie.

Drugie wyścigi odbyły się dnia 19 czerwca. Bieg pierwszy o nagrodę Towarzystwa 800 złr. w. a. Konie pół krwi, z przypuszczeniem czystej krwi orientalnej, urodzone w Galicyi lub na Bukowinie. Meta 1000 sążni. Wkładka 70 złr. w. a.

Do tej gonitwy stanęły dwa konie, mianowicie znany z kilkokrotnych zwycięstw w arenie lwowskiej „Inkerman“ p. Alfreda Cieleckiego i klacz gniada, czteroletnia „Sylweta“ p. Tyburcego Olszewskiego. Bieg ten wypadł nieszcześnie dla „Inkermana“, który w nim po raz pierwszy został zwyciężony. Kilkakrotnie usiłował zrównać się z przeciwniczką, pomimo tego „Sylweta“ stanęła pierwsza u mety o długość konia. Bieg trwał 26 sekund.

Bieg drugi o nagrodę rządową 300 dukatów w słocie. Konie w Galicyi lub na Bukowinie urodzone i wychowane. Meta dwie i pół mili ang. Wkładka 105 złr. w. a. Z pięciu koni które w tym biegu udział brały, odniósł nagrodę ogier ciemnogniady, trzyletni „Wiarus“ hr. Władysława Dzieduszyckiego. Drugi u mety stanął tegóż ogier gniady trzyletni „Komtur“. Bieg trwał 5 minut i 28 sek.

Bieg trzeci, Jockey-steeple-chase o nagrodę Towarzystwa 600 złr. w. a. Ogierzy i klacze każdego kraju i roku — meta dwie mile ang. przeszkód 8. Wkładka 40 złr. w. a. Stanęły na placu tylko dwa konie, mianowicie ogier gniady „Shiver-my-Timber“ hr. Władysława Dzieduszyckiego i ogier gniady „Colibri“ ks. Adama Sapiehy. Zwycięstwo odniósł „Shiver-my-Timber“. „Colibri“ zaś wzbrawiał się zrazu przeszkody ostatni rów, ośm stóp szeroki, przez co stracił na czasie.

Dnia 21 b. m. najwięcej była zajmująca gonitwa o wielką nagrodę rządową w kwocie 500 dukatów słotem. Pomimo iż do tej gonitwy wiele zapisanych już dawniej było koni, do

biegu stanęło tylko trzy bieguchy, inne bowiem cofnięto. Biegły więc „Homor“, księcia Adama Sapiehy, „Wieniec“ hr. Wł. Dzieduszyckiego i „Troy“, hr. Hahna z Prus. „Homor“ wysunął się zaraz z postątku o jakie dwaście sążni naprzód, trzymał się w równej mierze na czele wciągu trzechkretnego obiegu arony, tak, że nikt z obecnych o zwycięstwie jego nie wątpił. Za nim opodal szedł „Troy“ z którym rywalizował na przemian „Wieniec“. Pierwszy obieg trwał był dosyć powolny, dopiero przy trzecim obiegu konie zaczęły przysięgać się w całym pędzie, i „Troy“, przeważszy się na chwilę już u samej mety z „Homorem“, przeskoczył go zaledwo o długość chrapy końskiej, poczem „Homor“ znów był na przodzie. Zdawało się powaschnie, że w tym stanowczym skoku oba konie razem były u mety, jednak „Troy“ został zwycięzcą. Bieg trwał 9 minut i 32 sek.

Następnie przysięgały się jeszcze dwa konie hr. Wł. Dzieduszyckiego, „Wieniec“ i „Bystrzyca“, przyczem „Bystrzyca“ pierwsza dotarła do mety. Na zakończenie przysięgały się trzy konie włoskie, o nagrodę rzutową 10 dukatów, którą w ten sposób rozdzielono, iż koń pierwszy otrzymał sześć dukatów, drugi trzy, a trzeci jednego dukata.

Nasajutrz odbyła się jeszcze jedna gonitwa, bez poprzednich ogłoszeń. Była to gonitwa połowa w sposób myśliwski na dwudziestu dwóch koniach pod pp. oficerami, z pulku huzarów brygadiera generała hr. Josika, o nagrody przez tegóż generała wyszczone. Meta miała długość jedną milę austriacką, od Zimnej wody przed trybną arony, przez lasy, moczary i mnóstwo innych przeszkód, płoty, rowy itd. Pierwszy stanął u mety porucznik Szarmay na swój klaczy ze stała Kajtana hr. Lewickiego z Chorostkowa, tuż za nim porucznik Langer na ogierze siwym krajowym z stała p. Tyburcego Olszewskiego, inne konie w znacznym oddaleniu jeden za drugim przybywały pojedynczo. Pierwszy zwycięzca otrzymał futerał srebrny na cygaroniskę wartości 200 złr. w. a. drugi cygaroniskę wartości 50 złr. w. a. trzeci szpikort honorowy wartości 25 złr. w. a. Generał Jusika podejmował przytem całą publiczność zebraną, tak na trybunach jak i na placu wyścigowym, a służba jego rozosiła przez cały czas lody, ciasta, chłodniki i stopy cygar pomiędzy wszystkich.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Genua 26 czerwca. Garibaldi postanowił zbawienie warowni Castellamare. Ludność palermitańska spieszy aby to spełnić. Obarowane zbywają się dżony z kociolów palermitańskich, mają być przelane na działa. (Dodać tu winniśmy, że Garibaldi jest w najlepszych stosunkach z duchowieństwem sycylijskiem, które sprzyja powstaniu, a nawet walozło w jego szeregach. Niedawno arcybiskup palermitański odwiedził uroczyste Garibaldeggo. P. R. Cr.) Pierwsza dywizya sycylijska ruszyła ku Catanii, druga pojędzie przeciwko twierdzy syrakuzńskiej. Muncypalność palermitańska przedstawiła dyktatorowi adres z żądaniem natychmiastowego przyłączenia Sycylii do królestwa włoskiego. Dyktator odpowiedział, iż przyłączenie jest jego najdroższym życzeniem, że jest wielbiociem króla Wiktora Emanuela, że wierzy iż przyłączenie to stanie się przez niego i z nim; lecz dzisiaj przyłączenie samej Sycylii byłoby niewłaściwe. Natychmiastowe przyłączenie wywołaloby interwencyę obcą, która by go zmusiła do cofnięcia się z Sycylii. (Wiadomość tę podaliśmy wprawdzie w ostatnim numerze lecz mniej dokładnie P. R. Cr.)

Genua 27 czerwca. Według doniesień z Palermo, ogłoszono tam prawo wyborcze. Torreares, Pisani i Gvarneri podali się do dymisji.

Neapol 25 czerwca. Zgromadzenia wyborcze dla królestwa obojga Sycylii zwołane są na dzień 7 lipca. Na tę samą dzień ma być już mianowany senat. Mimo tak zmienionego położenia rzeczy, kroki nieprzyjacielskie będą dalej prowadzone.

Neapol 26 czerwca. Rząd zajęty jest utworzeniem nowego gabinetu, który ma przeprowadzić rozległe zmiany w najliberalniejszej myśli.

Neapol 26 czerwca. Będzie konstytucya, amnestya powszechna, przymerze z Piemontem, chorągiew trójkolorowa włoska, gabinet Spinello; dla Sycylii podobne instytucye z wieokrólestwem.

Bononia 26 czerwca. Trybunał pierwszej instancyi skazał Mgra Ratta za nieposłuszeństwo prawom na trzy lata więzienia i 2000 lirów.

Turyń 28 czerwca. Prósz Spinello i San Martino, mają wnieść do gabinetu neapolitańskiego: Maens, Bonarro i Boldeochini.

Paryż 28 czerwca wieczór. Dzisiejsza wieczorna Patrie podaje następujący telegram z Neapolu z 28 t. m.: Wozoraz ulicą Toledo idący poseł francuzki przy dworze neapolitańskim rezydujący, został napadnięty i otrzymał dwa uderzenia w głowę kijem z galką ołowianą, tak silnie, iż stracił przytomność. Napad ten przypisywany jest stronnictwu ultra-konserwatywnemu, przeciwnemu reformom.

Turyń 28 czerwca. Wozoraz rozpoczęły się w Izbie deputowanych obrady nad projektem pożyczki 150 milionów lirów. Deputowani Varese i Stella przemawiali za pożyczką. Ten ostatni w tem się zgadzał z hr. Cavourem, że chociaż stworzyć silne Włochy, potrzeba wiele poświęcić pieniędzy. Dep. Sineo wyraził się z nieufnością, że względu na użycie 150 milionów. Dep. Mauro Macchi nadmieniał, że głosowałby za pożyczką gdyby miał zaufanie do ministeryum; wskazywał ono to powstrzymało Sardynię pod Villafranco i pozabawiło ją Sabaudyi i Nicei, tych granicznych warowni; mowa zastrzegła sobie przeto przedłożenie swojego wniosku Izbie. Guerazi potępia uboczne drogi polityki ministeryalnej; radzi przywrócić Sycylię do Królestwa, odepchnąć przymerze francuzskie i otworzyć wystąpić do wojny przeciw Neapolowi, Rzymowi i Austryi.

Frankfurt n. M. 28 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia związku tego uchwalono większością głosów na wniosek wydziału, aby wyznaczyć umyślną komisję z biegłych złożoną celem dania opinii nad projektem z wprowadzenia jednostajnych miar i wag w całej Rzeszy niemieckiej.

London 29 czerwca. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu Izby niższej zapowiedział Sir Robert Peel, że jutro mówić będzie o pogłoskach dotyczących się przydzielenia Sycylii do Piemontu, tudzież zapyta się czy Francya w skutku tego stawia jako szeregowe warunki, a następnie jakie przedstawienia wyszły od Anglii do Piemontu. Lord John Russell przyrzekł przedłożyć Izbie w przyszłym tygodniu notę p. Thouvenela (z-pawne względem Sabaudyi. Red. Cz.)

W ważnej sprawie dotyczącej się w południowych Włoszech, zaszła stanowcza zmiana. Rząd neapolitański zwątpiłszy w siłę swego oręża, i w możność oparcia się powstaniu które zająwszy prawie całą Sycylię a utwierdziwszy się na niej, zbliża się ku Neapolowi, — rzucił się na inną drogę: przyjąwszy w połowie myśl powstania, usiłuje stanąć w jego miejscu, zapowiada przyjęcie polityki piemontkiej na wewnątrz i zewnątrz, pod pierwszym względem zatwierdza projekt konstytucyi wypracowany przez komisję pod przewodnictwem hr. Aquila, pod drugim wragnie, czy też głosi że pragnie, przymerze z Piemontem; uszuwa dawny gabinet, poleca p. Spinelli utworzenie nowego, zwołuje na koniec zgromadzenia wyborcze na d. 7 lipca. Czy zwrot ten, wprawdzie nie do zjednoczenia Włoch lecz do konfederacji włoskiej, ocali dynastya burbońska w Neapolu? Czy ludność uwierzy w szerość tego zwrotu? a w razie jeżeli uwierzy i jeżeli rząd szczerze wstąpi na drogę do konfederacji państw włoskich prowadzącą, czyż stronnictwo konfederacji przemoże wśród dzisiejszych okoliczności nad stronnictwem zjednoczenia Włoch w jedno państwo? Czy na zwrot ten ka konfederacyi włoskiej, który w przeszłym roku przyjęty, oszczędziłby Włochom wiele ofiar i krwi, nie odpowie fatalny wyraz „zapóźno“?

Cokolwiekby, rząd neapolitański czyniący ten zwrot, musi się zapytać, co na to powie Garibaldi i powstanie sycylijskie, będące panem prawie całej tej wyspy. Garibaldi tymczasem i powstanie przygotuje się do dalszego boju, gdyż ostatnie jego odezwy, wyżej przez nas podane, nie okazują aby zamierzał wchodzić w układy. Wprawdzie te odezwy wydane zostały, gdy jeszcze rząd neapolitański wahał się i zanim postanowił wnieść na nową drogę. Dodać jednak wyrażnie musimy, że jeszcze żadna strona nie powiedziała swego ostatniego słowa w tej chwili: bo jak z jednej strony nie mamy wiadomości o proklamacyi króla ogłaszającej konstytucyę, tak z drugiej strony żadna wieść nie mówi o rozpoczęciu nowego działań wojennych przez Garibaldeggo w Sycylii. Wskazywamy w taki sposób ogólne położenie rzeczy, nie będziemy szczegółów dodawać, gdyż je zawierają powyższe depesze.

W d. 2 lipca sebrał się ma zgromadzenie związkowe szwajcarskie, i takowemu radą związkowa złożył ma o sprawie sabaudzkiej rozumowana sprawozdanie opatrzone motywami.

Turyński dziennik Opinione donosi pod d. 27, że dniem poprzednio posłowie francuzki i rosyjski mieli dwa razy naradę z hr. Cavourem.

Zgromadzenie Ciała prawodawczego francuzkiego odroczone zostało do 11go lipca.

Na giełdzie paryskiej krzątała wieść o ustąpieniu p. Gladstona z ministeryum, lecz bezpośrednio z Londynu nic o tem nie donoszą.

Hamb. Nach. podaje depeszę paryską z 27go donoszącą, że Rosya zaproponowała Francyi, aby wysłać łączną eskadrę francuzko-rosyjską na morze Środkie, by nie dopuszczano wylądowania ochotników w Sycylii, lecz ze strony Francyi odmówiono.

Hr. Ludolf poseł neapolitański w Paryżu, przybył do Londynu w nadzwyczajnej misyi.

Le Nord zamieszcza swoje wątpliwości pod względem protestacyi Rosyi i Hiszpanii w Turynie przeciw uczestnictwu Sardynii w wyprawie sycylijskiej.

Tenże dziennik twierdzi, że p. Thouvenel oświadczył głoszą lordowi Cowley i posłowi szwajcarskiemu p. Kern, że otrzymał rozkaz odpowiedzialności na pretensye Szwajcaryi i na ostatnią mowę Russella w parlamencie, iż Francya nie ustąpi Szwajcaryi żadnego terytorium sabaudzkiego, lecz wchodzi wprost w warunki traktatów obowiązujących Piemont.

Wiadomości z Carogrodu nadeszły równocześnie przez Tryest i przez Marasyję; pierwsze sięgają do 23 t. m. drugie do 20 t. m. Listy przez Tryest donoszą, że wielki wozyr, objeżdżający Rumelię, odjechał 21 t. m. z Ruszoku udając się do Widdna, i że Ismail-pasza porządną 19 t. m. z 2000 żołnierzy do Bairutu dla położenia tmy walce Drazów z Maronitami. Listy przez Marasyję potwierdzają te ostatnie wiadomości, donoszą, że ściganie wojsk tureckich z Azyi mniejszej dla wzmożenia armii rumelijskiej, sprawiło, że załogi tam pozostające nie są dostateczne do utrzymania spokoju i zasłonięcia hrz ścian. Mniemamy, że i większe załogi niezapadłyby złemu, gdyż właśnie załogi te albo łączą się przeciw chrześcianom, jak na Libanie, albo same ich rabują i mordują jak w Damaszku, o których to wypadkach listy te opowiadają. Obawiając się mordów i rabunków, cała ludność chrześcijańska opuszcza Cypr i przenosi się do Grecyi.

Antoni Klobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy (w walucie austriackiej).

Table with columns for location (e.g., Kraków, Wiedeń, Lwów, Warszawa, Wrocław) and date (e.g., 30 czerwca, 27 czerwca, 29 czerwca), listing various financial instruments and their values.

opisem czynnego życia nieboszczyka i umiętym wykazaniem stosunku jego do żony i dzieci w ogólności; godzi się jednak dołączyć do tej sprawy wystąpienie kolegów. Awia-

Inseraty.

Wyszła z druku broszura pod tytułem: SŁOWO O PRAWDZIWYM ZJEDNOCZENIU przez Ks. Zygmunta Gollana

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach Krakowskich. Właśnie z druku wyszła i we wszystkich księgarniach jako też i w księgarni F. Baumgardena w Krakowie do nabycia.

Lemoch, Paraphrase de Concert sur un air polonais pour le piano. Op. 14 - Cena str. 1. (625-1-2)

Dla rodziców i Opiekunów! Dyrekcya ok. Szkoły głównej św. Barbary w Krakowie, uwiadamia interesowanych, iż

popisy prywatne przy tejże szkole odbywać się będą w dniach 9 i 10 Lipca r. b. (628-1-3)

Bardzo wygodnie i gustownie urządzone Łazienki Wiślane wyłącznie dla p. ci żeńskiej niedaleko Zamku przy Groblach już otwarte zostały.

Ostrzeżenie! Ostrzegam każdego, którokolwiekby chciał wydzierżawić na czas dłuższy lub nabyć na własność Dom z Ogrodem pod Nr. 39/22 Gmina VIII przy Wesołej, po smartych małżonkach Bukowskich pozostały, iż znajdują się prawdziwi sukcesorowie, którzy z prawami do tegoż domu wystąpią i kalkulacyi z przychodów od czasu śmierci małżonków Bukowskich sądzają.

Obwieszczenie. Ces król. uprzywilej. KOLEJ GALIC. KAROLA LUDWIKA. Dnia 3 Lipca rb. obchodzoną będzie w Wieliczce Uroczystość górnicza, która się rano o godz. 8ej zaczyna, a koło południa zwykle kończy.

Do zwiedzenia tej uroczystości, urządzone zostanie dnia tego osobny pociąg osobowy o godzinie 6ej minut 30 rano z Krakowa do Wieliczki, zaś napowrót również osobny pociąg osobowy, który o godzinie 2 po południu z Wieliczki odejdziesz, tak żeby ci panowie podróżujący, którzy jeszcze tego samego dnia dalej w kierunku do Wiednia jechać sobie zechcą, użyć mogli pociąg zwykły Nr. IV o godzinie 3ej minut 45 po południu z Krakowa odchodzący.

Dla innych zaś panów podróżujących służyć może zwykły pociąg Nr. XX, który o godzinie 6ej wieczór z Wieliczki odchodzi. Kraków dnia 25 Czerwca 1860 r. Od Zarządu jazdy c. k. uprz. kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

W poprzednim obwieszczeniu miało być: „dnia 3go a nie 4go Lipca rb.“ co się niniejszem prostuje.

UWIADOMIENIE.

Podpisany ma zaszczyt oznajmić niniejszem, że za zezwoleniem c. k. Urzędu powiatowego nastąpi w drodze licytacji za gotowe pieniądze wyprzedaż

3500 wiader oryginalnych białych i kilka beczek czerwonych Win z MITTERRETBACH

do pana Leandra Prasch właściciela realności ogrodów winnych w Mitterretzbach pod Nr. 39 i 77 (pod miastem Retz), właściciela kawiarni słynnej z ilości swych bilarów na Wiedniu w Wiedniu, należących z lat 1848, 1850, 1852, 1853, 1854, 1855, 1856, 1857, 1858 i 1859, w beczkach po 10, 12, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 100 wiader, w beczkach należycie cementowanych z naddatkiem 10%, terminem odebrania cztero-miesięcznym i równoczesnego płacenia; na którą to licytację WIN najprzejmiej zaprasza.

Rzeczony właściciel zaopatrzył swoją obszerną winnicę w najlepsze gatunki winogron, i urządził ją z wielkimi kosztami, wyciska wino tylko 2 razy i utrzymuje ogólnie piwnicę w wzorowym porządku. Wstrzymuje się zatem od wszelkiego wychwalania, będąc pewnym, że przy najkorzystniejszym położeniu swych winnic, może wina najlepszej jakości i po cenach najniższych ofiarować i w tym względzie próbom najpierwszych znawców się poddać.

Wino to pochodzi z udzielonych mi uprzejmie przez p. Rudolfa de Arthaber w Ober-Döbling przed 6ciu laty i corocznie w jego winnicach w górach Mitterretzbach przez niego samego wysadzonych i w najpiękniejszym kwiecie zostających 240,00 sztuk szcepów winnych Reńskich.

Pociąg kolei Stackerauskiej odjeżdża z Wiednia rano o godzinie 10tej; tam zaś znajdują się liczne omnibusy pana Schetz, również osobne powozy, którymi tego samego dnia do Mitterretzbach pojechać i wieczór wrócić można.

Nowych beczek na winno-zielone lakierowanych od 1 do 12 wiader można dostać po cenach fabrycznych.

Józef Lindner i Jerzy Rupprecht, r. k. przysięgli taksatorowie win. Neue Wieden Nr. 824. Landstrasse Nr. 58.

Próby tych Win znajdują się w Krakowie u FERDYNANDA WINTERA przy Placu Franciszkańskim.

Podpisany zaopatrzysz swój Skład OBIC POKOJOWYCH W KRAKOWIE

w znaczny zapas świeżych najnowszych deseni, poleca takowe po cenach bardzo umiarkowanych, począwszy od 30 centów aż do kilku złotych za rulon.

Również utrzymuje zawsze na Składzie tak w KRAKOWIE jak i w TABNOWIE: Paski do ostrzenia brzytwy Goldschmidta, - Storów do okien, - Herbaty chińskiej, - Torb i Kuferków podróżnych, - Proszku perskiego na owady i Papieru na muchy - jako też

Eau de princesses „d'Auguste Renard à Paris“ po centów 84, - Lait de concombre i Lait de fraises po 84 centów, środki bardzo skuteczne przeciw piegom. (554-4-12) Józef Jahn, w Krakowie i w Tarnowie.

LOSY Kredytu Ruchomego WIEDENSKIEGO,

których ciągnięcie odbywa się 4 razy do roku, a najbliższe w dniu 2im Lipca r. b., jakoteż

PROMESSY

na takowe (Premien-Lieferungsscheine) po 3. zhr. wal. a., są do nabycia w Kantorze (568-3) F. J. Kirchmayera i Syna.

Niżej podpisany, praktycznie obznajmiony pompierz z wierceciem pomp do pokładów węglowych i t. p., szuka zatrudnienia. Bliższa wiadomość pod adresem: Nr. 66 w Śródmieściu przy Krakowie. (595-1-2) Jan Lidner.

Młody Człowiek

posiadający praktykę gospodarską, przeszłość w szkole p. Lublenskiego, tudzież obchodzenia owiec, fizyco socie objął w większym skale. (624-1-3)

Folwark w administracye, może każdego czasu się kandydować. Bliższą wiadomość na listy frankowane, udzieli J. C. poste restante w Rzeszowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with columns for date, time, temperature, wind direction, and other meteorological data.

Sprzedż Dobr! Dobra Mechlińskie

w powiecie Saronskim nad Wartą, 1/2 mili od osady, dwie mile od kolei wrocławskiej, 4 mile od Poznania położone, zawierające 12,736 mórg; w tém roli 4,151, żak 965, reszta głównie lasu; mają być z wolnej ręki sprzedane.

Kupujący sechą się zgłosić do Dom. Mechlin pod Saronem. (572-3)

UWIADOMIENIE TEATRALNE.

Niżej podpisani przedsiębiorcy i artyści Teatru polskiego we Lwowie, mają zaszczyt uwiadomić szanowną Publiczność, iż za pozwoleniem Wysokiego Rządu, szereg widowisk polskich w Tarnowie (począwszy od Czwartku 5go Lipca) regularnie cztery razy w tygodniu, t. j. we Czwartek, w Sobotę w Niedzielę i we Wtorek przedstawiają.

W przekonaniu, że ani wydatków, ani trudów nie szczędzono, sęby szanownej Publiczności podać sposobność przedstawić im w wieczorach temi widowiskami specjalnych; spodziewają się niżej podpisani, iż szanowno Obywatelstwo tych okolic, licznom odwiedzaniem, jakoteż łaskawymi względami scenę naszą zaszczytują secho. (627-1-3)

Tarnów 27go Czerwca 1860 r. Witold Smochowski. - Jan Nep. Nowakowski.